

5 Akademicki
Klub
Turystyczny

ŚPIEWNIK



Wszystkie teksty są prawdziwe a ich ewentualna zbieżność z tekstami oryginalnymi nie jest przypadkowa

Autorzy

Dobór tekstów:

Anna Pułym
Jerzy Mackiewicz
Krzysztof Bierć

Skład:

Jerzy Mackiewicz

Korekta:

Anna Pułym
Tomasz Niewęglowski

Rysunki:

Tomasz Niewęglowski

Pomoc:

(wsparcie duchowe) Szymon Dajnowiec

Druk:

„KJM” sp. z o.o.

75. „Zostawcie Titanica”

Ja wierzę oni tańczą wciąż **D fis**
Oni żyją swoim życiem **G**
I dopłyną tam gdzie chcą **A**
I wierzę, w ich podwodny świat
A orkiestra która grała
Do tej chwili gra

Piękna aktorka mierzy kolię swą **h G A**
Kelner się potkną wpada twarzą w tort

Nieprawda, że już nie ma ich
Oni płyną tylko wolniej
Tak jak wolno płyną łyż
I nieprawda, nie znajdziecie ich
Tyle mil już przepłynęli
Tyle przetańczyli dni

Młody milioner - dziś zakochał się
Bal już się zaczął wszyscy tańczą więc

Nie przerywajcie tego

Zostawcie Titanica
Nie wyciągajcie go
Tam ciągle gra muzyka
I oni tańczą wciąż

Piękna aktorka mruży oko i
Młody milioner puka do jej drzwi

Pozwólcie im śnić

74. „Zmierzch”

Zmierzch, zmierzch ciemno wzdłuż i wszerz
Latarnie dawno zgasły już

a C d a
a C E

Ponad chodnikiem unosi się kurz
Latarnie dawno zgasły już

Kuba rozpruwacz wyszedł na łów
Latarnie dawno zgasły już

Co krok co dwa śpiewa tra la la
Latarnie dawno zgasły już

Wbija nóż kobiecie w brzuch
Latarnie dawno zgasły już

Ćma lata wokół denata
A denat wokół ćmy

Jedzie karetą wypada kobieta
Latarnie dawno zgasły już

Spis treści

1	Anna Maria	5
2	Autobus 5.40	6
3	Ballada majowa	7
4	Ballada o poecie	8
5	Będiesz moją damą	9
6	Biała lokomotywa	10
7	Białe gołębie	11
7	Cela	12
9	Chłopcy z Botany Bay	13
10	Chory na wyobraźnię	14
11	Córka mazura	15
12	Czerwony jak cegła	16
13	Dziękczynienie	17
14	Dziwny jest ten świat	18
15	Gdzie się podziały tamte prywatki	19
16	Historia jednej znajomości	20
17	Idę i idę	21
18	Idź dalej	22
19	Iść w stronę słońca	23
20	Jaki był ten dzień	24
21	Jolly Roger	25
22	Kiedy znowu ruszą dla mnie dni	26
23	Kolorowe jarmarki	27
24	Lody Bambino	28
25	Latawce dobrych dni	30
26	Luzak	31
27	Makotka kusząca	32
28	Makotka szalona	33
29	Makotka z aniołem	34
30	Małe piwo	35
31	Małgośka szkoda też	36
32	Między nami tyle śniegu	37
33	Modlitwa końca mojego wieku	38
34	Na mazury	39
35	Na przydrożnym kamieniu	40
36	Nassau	41
37	Niebo do wynajęcia	42
38	Nikt	43
39	Nocna piosenka o mieście	44
40	Pastorałka bezdrożna	45

Spis treści c.d.

41	Paw	46
42	Pijany żeglarz	47
43	Piosenka dla weterana	48
44	Piosenka dla Wojtka Bellona	49
45	Piosenka dla zapowietrzonego	50
46	Piosenka turystyczna	51
47	Piosenka wg	52
48	Po strunach idę do nieba	53
49	Pocztówka z beskidu	54
50	Pod kątem ostrym	55
51	Przedszkole	56
52	Pożegnalny ton	58
53	Puchacz i Kicia	59
54	Ragazz do prowincja	60
55	Rastaman	62
56	Rozmowa bez słowa	63
57	Sanctus	64
58	Sekret Kardynała Richelieu	65
59	Sen Katarzyny II	66
60	Serce Jaskółki	67
61	Staruszek Jacht	68
62	Starzec	69
63	Szkuner „I`alone”	70
64	Tajemnica wiklinowej zatoki	72
65	The big biba in Mauna Port	73
66	Toast	74
67	Tolerancja	75
68	Tyle słońca w całym mieście	76
69	We wtorek w schronisku	77
70	Wiewiórka	78
71	Wieża radości, wieża smutku	79
72	Zapiszę śniegiem w kominie	80
73	Zimowa opowieść	81
74	Zmierzch	82
75	Zostawcie Titanica	83

73. „Zimowa opowieść”

A w górach znowu zima, znowu pada śnieg	C F G C
Cały las rozszumiał się muzyką wiatru	F C G
Pod butami skrzypi, w kieszeniach ręce dwie	C F G C
A na ziemi blask jak od paciorków babci	F C G C

Wróci z lata wspomnień parę,	G a
Gdy przy ogniu będziesz zimne dłonie grzał	F C G
Czasem pamięć sięgnie trochę dalej	a F C a
Do przyjaciół - paru przecież jeszcze masz	F a F C

Choinka w rogu świeci, zastawiony stół
Może ktoś przyniesie dziś podarki
Świątami wypełniony cały pokój już
Przez szybę pierwsza gwiazdka mruga zza firanki

72. „Zapiszę śniegiem w kominie”

A jeśli zabraknie na koncie pieniędzy i w kącie zagnieździ się bieda
Po rozum do głowy pobiegnę niech powie co sprzedać by siebie nie
sprzedać

DAGDAG

Zapiszę śniegiem w kominie

D A

Zaplotę z dymu warkoczyk

h fis

I zanim zima z gór spłynie wrócę

G DA

Zapiszę śniegiem w kominie

D A

Warkoczyk z dymu zaplotę

h fis

I zanim zima z gór spłynie wrócę

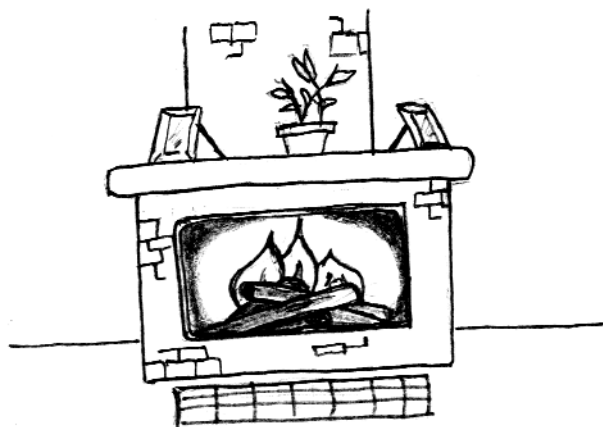
GDA

I będę z powrotem

GAD

A jeśli nie znajdę w swej głowie rozumu to paszport odnajdę w szufladzie
Zapytam go może on pewnie pomoże poradzi jak sobie poradzić

A jeśli zabraknie ci w sercu nadziei bo powrót jest zawsze daleko
Przypomnij te słowa zaśpiewaj od nowa bym wiedział że ktoś na mnie
czeka



1. „Anna Maria”

CeGaGD⁷GG⁷

Smutne oczy, piękne oczy, smutne usta bez uśmiechu **C e a D⁷ G G⁷**
Widzę co dzień ją z daleka. Stoi w oknie aż do zmierzchu

Anna Maria

C e a D⁷ G

Tylko o niej ciągle myślę i jednego tylko pragnę
Żeby chciała choć z daleka, choć przez chwilę spojrzeć na mnie

Anna Maria smutną ma twarz

C e a D⁷ G

Anna Maria wciąż patrzy w dal

Jakże chciałbym ujrzeć kiedyś swe odbicie w smutnych oczach
Jakże chciałbym móc uwierzyć w to, że kiedyś mnie pokocha

Lat minionych, dni minionych, żadne modły już nie cofną
Ten na kogo ciągle czeka już nie przyjdzie pod jej okno

2. „Autobus 5.40”

Wrześniowym deszczem ocieka port,
wczorajsza wódka mocno ściska łeb
Wór spakowany skamle u nóg
Koniec sezonu gdzieś na cumach zległ

h fis D fis
e D A
h fis D fis
e fis h fis

Zmoknięty ranek węgorski blues
Autobus 5.40 to do domu kurs
Posezonowy dopadł mnie wiersz
Ta na policzku kropla to napewno deszcz.

G fis e D e
DeGfis h fis

Przebrzmiało słońce i przekwitł wiatr
Zatęsknią szoty do twoich rąk
Wiatrem owianą żaglową miłość
Pan narzeczony właśnie zabrał stąd

Z błękitnej bieli, z czerwieni chmur,
Z granatu nieba, z roziskrzenia gwiazd
Motylim sercem cicho skuleni
wracamy hen do żon do miast

I jeszcze tylko myślenie jak
tu przetrwać zimy śnieżno- mroźny czas
By znów zobaczyć skryty wśród fal,
Odbity na wodzie twojej ręki ślad

71. „Wieża radości, wieża smutku”

Mieszkam w wysokiej wieży otoczonej fosą
Mam parasol, który chroni mnie przed nocą
Oddycham głęboko stawiam piedestały
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

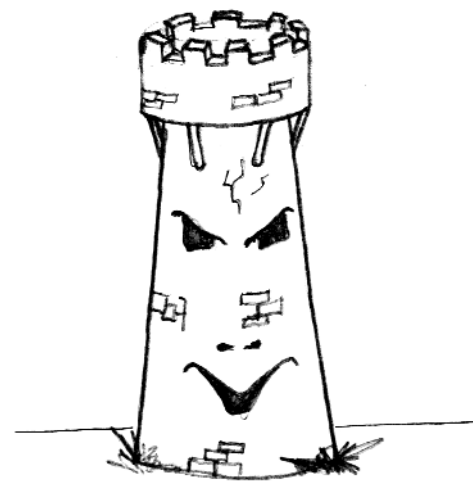
aCFG

Stawiam świat na głowie, do góry nogami
Na odwrót i wspak bawię się słowami
Na białym, czarnym kreślę jakieś plamy
Jutro będę duży dzisiaj jestem mały

ea

F G a CFG

Mieszkam w wysokiej wieży ona mnie obroni
Nie walczę już z nikim nie walczę już o nic
Pałą się na stosie moje ideały
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały



70. „Wiewiórka”

Śnieg ze łzami pomieszany **d a**
Ile w tobie niepokoju **c**
Znowu dziś na śnieg wybiegłaś **F a**
Weź przynajmniej palto swoje **F G a**
 Pylem śnieżnym przyprószone **F G a**
 Natychmiast mi się wydałaś **F G a**
 Taka cicha i bezbronna **F G a**
 W wielkim świecie taka mała **F G a**

 Zobacz kończy się przedmieście **C G a**
 Las wyrasta bezszelestnie **F G a**
 W pstrej wiewiórek krzątanie **F G a**
 Palto, palto nałóż wreszcie **F G a**

Kto to widział tak po śniegu
W przedwiecznym mrozie biegać
W samym tylko cienkim swetrze
W samych tylko pantofelkach
 A już nogi ci się płaczą,
 Włosy okrywają szronem,
 Pewnie jutro będziesz znowu,
 Znowu przeziębiona.

Staniesz oprzesz się o drzewo
Sen nadejdzie nieproszony
A las woła palto

3. „Ballada majowa”

Brnąłem do Ciebie maju **D A**
przez mrozy i biele **A⁷ h**
przez śnieżyce i zasy **G fis**
i lute zawieje **G A**
 przez bezbarwne szpitalne
 korytarze stycznia
 w tych korytarzach słońce
 gasło ustawicznie

 A teraz maj dokoła maj **D A**
 wyświęca ogrody **A⁷ h**
 i cały ja i cały ja **G D**
 zanurzony w Jordanie pogody **G A**
 A teraz maj i maj i maj
 dokoła się święci
 od wonnych bzów, szalonych bzów
 wprost w głowie się kręci

I płyną przeze mnie dmuchawce
jak dzieciństwa echa
i wielka jest majowa moc
Kiedy niebo się do ziemi uśmiecha
 śpi w twoim wnętrzu chłopiec
 W chłopcu pierwszy zachwyt poznaje
 z twoich ziaren wyrosną sady
 strudzonemu pielgrzymką ulżyj i dodaj wiary

4. „Ballada o poecie”

Odfrunęły anioły do ciepłych krajów tylko,
jeden w karczmie na rozstaju
Głuchy na boskie wołania
hulał z karczmareczką do świtania

C e
a e
F C
G G⁷

Pióra piwem zalane sosem musztardowym
skaranie boskie z takim aniołem
Jedno skrzydło złamał, drugie zastawił,
wszystkich wyczałował, pod ławę się zwałił

e a
e a
F C
G FC

Nawarzył anioł piwa - stracił manę z nieba,
musi sam zapracować na kawałek chleba
Że nikogo nie zbawił - zczłowieczał na amen
już na zawsze zostanie anioł między nami

Niebo z ziemią rymuje słowami skrzypcami
i pomiędzy kramami kręci się z rymami
Dzieci za min biegną, psów, pijaczków zgraja
a ten i wyśpiewuje o utraconych rajach

69. „We wtorek w schronisku”

Złotym kołdercem wymoszczone góry
Jesień w doliny przyszła dziś nad ranem
Buki czerwienią zabarwiły chmury
Z latem się złotym właśnie pożegnałem

C F C
e F a G
C F C a
F G C

We wtorek w schronisku po sezonie
W doliny wczoraj zszedł ostatni gość
Za oknem plucha, kubek parzy dłonie
I tej herbaty i tych gór mam dość

C F G C
e F G
C F C a
F G C

Szaruga niebo powoli zasnuwa
Wiatr już gałęzie poostrząsał z liści
Pod wiatr, pod górkę znowu sam zasuwał
Może w schronisku spotkam kogoś z bliskich

Ludzie tak wiele spraw muszą załatwić
A czas sobie płynie, wolno pantarej
Do siebie tylko już nie mogę trafić
Kochać, to więcej z siebie dać, czy mniej



68. „Tyle słońca w całym mieście”

Dzień wspomnienie lata **a E**
Dzień słoneczne ćmy **E⁷ a A⁷**
Nagle w tłumie w samym środku miasta **d a**
Ty, po prostu ty **H⁷ E⁷**

Dzień godzina zwierzeń
Dzień przy twarzy twarz
Szuka pamięć poplątanych ścieżek
Lecz czy znajdzie nas

Tyle słońca w całym mieście **a**
Nie widziałaś tego jeszcze popatrz, o popatrz **d A⁷ d**
Szerokimi ulicami niosą szczęście zakochani **d A⁷ d**
Popatrz, o popatrz **a E⁷ a**
Wiatr porywa ich spojrzenia **A⁷**
Biegnie światłem w smugę cienia
Popatrz, o popatrz **d A⁷ d**
Łączy serca, wiąże dłonie **E⁷**
Może nam zawróci w głowie też **a**

Dzień (dzień) powrotna podróż
Dzień (dzień) podanie rąk o, o
Ale niebo całe jeszcze w ogniu
Chcę zatrzymać wzrok

5. „Będziesz moją damą”

Będziesz zbierać kwiaty **C G CG⁷**
Będziesz się uśmiechać **C G CG⁷**
Będziesz liczyć gwiazdy **C G CG⁷**
Będziesz na mnie czekać **C G CG⁷**

I ty, właśnie ty, będziesz moją damą **f c G⁷ c C⁷**
I ty, tylko ty będziesz moją panią **f c G⁷ c**
Będą ci grały skrzypce lipowe **Ab Eb**
Będą śpiewały jarzębinowe **f c**
Drzewa, liście, ptaki wszystkie **Ab Eb f G⁷**

Będą z tobą tańczyć
Bajki opowiadać
Słońce z pomarańczy
W twoje dłonie składać

I ty, właśnie ty, będziesz moją damą
I ty, tylko ty, będziesz moją panią
Będą ci grały nocą sierpniową
Wiatry strojone barwą i słońcem
Będą śpiewały, śpiewały bez końca

Będziesz miała imię
Jak wiosenna róża
Będziesz miała miłość
Jak jesienna burza

6. „Biała Lokomotywa”

Sunęła przez czarne łąki, sunęła przez spalony las **DGAGD**
Mijała bram zwęglone szczątki płynęła przez
wspomnienia miast **DGAGADD⁷**
Biała lokomotywa **GAD**

Skąd wzięła się w krainie śmierci ta żywa zjawia istry cud
Tu pośród pustych marnych wierszy tu gdzie już tylko czarny kurz
Biała lokomotywa

Ach czyj ach czyj to jest tak piękny hojny gest **D**
Kto mi tu przysłał ją bym się wydostał stąd **DD⁷**
Białą lokomotywę **GAD**

Ach któż no któż to może być beze mnie kto nie umie żyć
I bym zmartwychwstał błaga mnie by mnie obudził jasny zew
Białej lokomotywy

Suniemy poprzez czarne łąki suniemy przez spalony las
Mijamy bram zwęglone szczątki płyniemy przez wspomnienia miast
z białą lokomotywą

Gdzie brzęczą pszczoły pluszcze rzeka gdzie słońca blask i cienie drzew
Do tej co na mnie w życiu czeka do życia znowu nieś mnie nieś
Biała lokomotywa

67. „Tolerancja”

Dlaczego nie mówimy o tym, co nas boli otwarcie **D A**
Budowa ściany wokół siebie marna sztuka **D**
Wrażliwe słowo, czuły dotyk wystarczą **A**
Czasami tylko tego pragnę, tego szu-ukam **D G A DA D**

Na miły Bóg **A**
Życie nie tylko po to jest by brać **D G A**
Życie nie po to by beczynnie trwać **D G A**
I aby żyć siebie samego trzeba dać **D G A GA GA**

Problemy twoje, moje, nasze, boje, polityka
A przecież każdy włos jak nasze lata policzony
Kto jest bez winy niechaj pierwszy rzuci kamień, niech rzuci
Daleko raj, gdy na człowieka się zamykam



66. „Toast”

Parszywy los nas rzucił, na stary statek ten
Gdy bosman nas ocucił, pochmurny wstawał dzień
Do zmroku trwała praca, nagrodą tylko kij
Zapomnij o zmartwieniach, bracie, razem z nami pij

CGFC
aGFG
CGFC
aGFGC

Wypij ty wypiję ja
Nalej mi i w górę szkła
Za zwycięstwo w bitwach stu
Pijmy bracie dzisiaj tu

CGFGC
aGFG
CGFGC
CFGFC

Trzy noce łajbą kiwa, suchary kończą się
Załoga ledwie żywa, kapitan wścieka się
Uciekły wszystkie szczury, śmierć idzie dobrze wiesz
Zapomnij o zmartwieniach, bracie, kufel w ręce bierz

Nadejdzie taka chwila, gdy zginąć przyjdzie nam
Ktoś powie warto było, bez żalu głowę dam
Lecz nim hiszpańskie działa kulami pluną w nas
Zapomnij o zmartwieniach, bracie, wypij jeszcze raz



7. „Białe gołębie”

Przyjeżdżasz jeszcze czasem, bilet masz zniżkowy
I siadasz w końcu stołu do naszej zwykłej rozmowy
Herbatę jak dawniej słodzisz i pijesz raczej słabszą
Próbujesz coś powiedzieć, lecz nie wiesz jak zacząć
Papierosa znowu zapalam, ty gasisz go smutnym wzrokiem

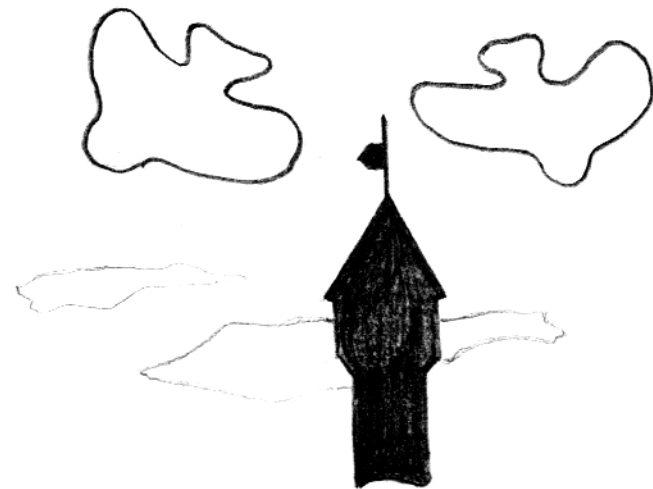
eDH'C
aH'CDe

Dla ciebie zawsze będę małym, niemądrym chłopcem
A tu już wnuki, moje dzieci proszą by opowiadać o tobie
niebo z tobą ściągam im na ziemię lecz i tak nie
wszystko opowiem

aeDH'
aeDH'e

Przyjeżdżaj więc jeszcze czasem niech będzie Bóg wyrozumiały
Przecież nie możesz tak na zawsze samych nas tutaj zostawić

A pod wieczór niech białe gołębie przyfruną z drabiną strażacką
I niech prowadzą cię za ręce nad Kraków i Wieżę Mariacką



8. „Cela”

Jakoś dziwnie złożyło się, że stoję tutaj na scenie
W głowie mi się zakręciło, w gaciach czuję podniecenie
Biegam jak szalony, bramkarz znów oberwał gola
Choć nie byłem zaproszony zadzwoniłem po doktora

aFCG

To my cela numer trzy
A za nami zatrzaśnięte drzwi
To my cela numer trzy
A za nami, a przed nami drzwi

FGCa

W kiblu zawieszenie broni, ktoś wybiega z śledziem w dłoni
To Iwona się oddała, zdziwiona cała sala
cztery piwa na dziesięciu zarzygamy cały plac
Jak długo będę wspominał ten zwariowany świat

To my cela numer trzy
A za nami zatrzaśnięte drzwi
To my cela numer trzy
A za nami, a przed nami dymiące kominy
Dymiące meliny, paki i cmentarze
Lato, lato pełne wrażeń

65. „The Big Biba in Muna Port”

W portowej tawernie przy kei w Muna
Dziś pił cały statek więc piłem i ja
Po pierwszym kufelku na drugi mam ochotę
Na trzeci na czwarty wypilem tak pięć

F C F C

F B C F

Jeszcze jedna beczka piwa
Jeszcze w szklance mocny grog
Cała knajpa razem już się kiwa
Tańczysz z nami trzymaj krok

F C

F C

F C F B

F C F

Po kilku kufelkach już tańczyć się chce
Pod ręce chwyciłem więc panny dwie
Frunęły na parkiet za nimi zaś ja
Muzyka nie w knajpie lecz w głowie mi gra

Popijam wesoło i kręcę się z Sue
Gdy nagle ujrzałem dziewczynę ze snu
Stanąła w tawernie i kreci swój lok
Jej zdrowie wypilem i straciłem wzrok

Starczyła mi chwila i już całe zło
Zniknęło mi z serca za sprawą Margot
Tak zwała się panna - John zwałem się ja
Oddałem jej serce na kei w Muna

Pięć beczek piwa dziś wiano tu w nas
Więc wracać na statek najwyższy już czas
Żegnajcie kochanki dziewczyny ze snu
Nie kocha nie pije się nigdzie jak tu



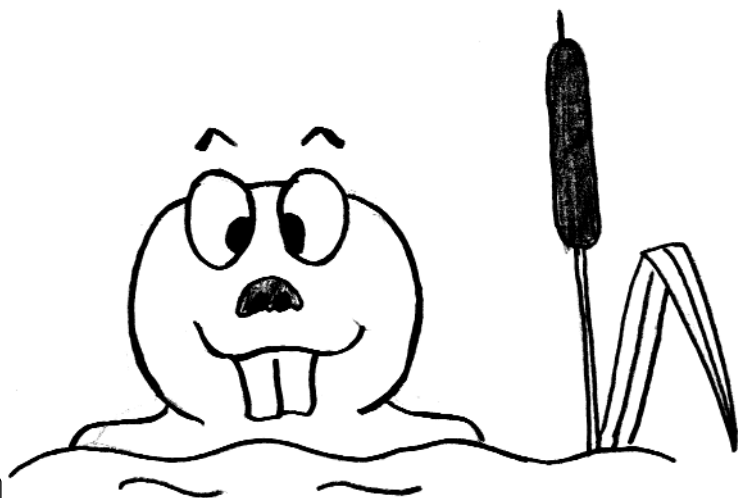
64. „Tajemnica wiklinowej zatoki”

Wyruszam stąd w daleki świat **D**
Tak jak mój tata, stryj i dziad **D A**
Na drogę swą z mamuśki łżą **G D**
Zabieram przestróg i upomnień sto **D A D**

I raz na wierzchu raz na dnie **D A**
Tak w życiu jest to każdy wie **A D**
I raz na łądzie raz na dnie **h G**
przygoda nasza dzieje się **D A D**

Co czeka mnie u świata wrót
Przyjaciół krąg, czy groźny wróg
Nieważne to co niesie los
Gdy w drogę gna instynktu głos

Wyruszam wnet za rzeki brzeg
Gdzie mnie powita łąki śpiew
Na drogę swą z mamuśki łżą
Zabieram przestróg i upomnień sto



9. „Chłopcy z Botany Bay”

Już nad Hornem zapada noc **h⁷ A⁷ h**
Wiatr na żaglach położył się **h A D**
A tam jeszcze korsarze na Botany Bay **G A h A h**
Upychają zdobycze swe **G A h**

Jolly Roger na maszcie już śpi
Jutro przyjdzie z Hiszpanem się bić
A korsarze znurzeni na Botany Bay
Za zwycięstwo dziś będą swe pić

Śniady Klark puchar wznosi do ust
Bracia toast: „Niech idzie na dno”
Tylko Johny nie pije bo kilka mil stąd
Otuliło złe morze go

Nie podnosi kielicha do ust
Zawsze on tu najgłośniej się śmiał
Mistrz frechtunku z Florencji ugodził go
Już nie będzie za szoty się brał

W starym porcie zapłacze Margot
Jej kochany nie wróci już
Za dezercję do panny na kei w Brisbane
Oddać musiał swą głowę pod nóż

Tak niewielu zostało dziś ich
Resztę zabrał Neptun pod dach
Choć na ustach wciąż uśmiech to w sercach lód
W kuflu miesza się rum i strach

To ostatni chyba już rejs
Cios sztyletem lub kula w pierś
Bóg na szkuner w niebiosach zabierze ich
Wszystkich chłopców z Botany Bay

10. „Chory na wyobraźnię”

Dawno już w mieście drwił z niego każdy **e a⁷**
 Pośmiewiskiem był ludziom na co dzień **e a⁷**
 Ot wariat, chory na wyobraźnię **C G C G**
 Wiecznie w drodze spóźniony przechodzień **a H⁷**
 - Dokąd idziesz - pytali go bliscy,
 - Z tego bracie to trzeba się leczyć.
 A on brał tekturową walizkę
 I wychodził swym obrazom na przeciw, mówiąc...

Idę tam, gdzie bezmiar błękitów, **G D a e**
 Światłocienie cyprysów przy drodze. **G D a e**
 Ferią barw każdy ranek rozkwita, **C G C G**
 Chociaż wiem, że do celu nie dojdę **a H⁷**

Gdy malował świat milkł jak zakłęty
 Kurczył się w skrawek płótna na ramach
 A on pieścił je, jak pierś kobiety
 W siedmiobarwnych tęcz kreskach i plamach
 Kiedy skończył wpatrywał się w ciszę
 By natchnieniem nasycić swą duszę
 A gdy dał się marszadom wykpić
 Pił noc całą, by z brzaskiem wyruszyć, mówiąc...

Szkuner „I’m alone” c.d.

I nawet śpiewa szanty ,po cichu sprzyja nam
 choć leży na dnie „I’m alone” i śmieje się wuj Sam.
 Na jedną kartę wszystko, jak struna każdy bras.
 Niech diabli porwą cost guard, tak mawia każdy z nas.

A ci co pokład „I’m alone” kochali jak swój dom,
 nie dla nich blaski sławy i nie dla nich w niebie tron.
 Niech mają choć ten cichy klang, ten jeden marny dzwon
 i niech każdy do nich woła „hej smuggler z „I’m alone””.

Niech Neptun śpiewa szanty ,po cichu sprzyja nam
 rekordy bije „I’m alone” i zamknie się wuj Sam.
 Na jedną kartę wszystko, jak struna każdy bras.
 Niech smuggler pije tylko rum, tak mawia każdy z nas.

63. Szkuner „I'm alone”

Baksztagiem pruł nasz „I'm alone” hen od Meksyku bram,
a jankes w dziób kopany po piętach deptał nam.
Tysiące beczek rumu od lokarów ,aż po dno
i nawet kabla luzu choć byś robił nie wiem co.

Sam Neptun śpiewał szanty ,po cichu sprzyjał nam
więc bił rekordy „I'm alone” ,choć groził wciąż wuj Sam.
Na jedną kartę wszystko, jak struna każdy bras.
Niech diabli porwą cost guard, tak mawia każdy z nas.

A dawniej szkuner „I'm alone” hen po łowiskach gnał,
lecz w końcu ryb zabrakło i głód w oczy zajrzał nam.
Za burtę poszły sieci ,bo tak krzyczał kobiet tłum
Jankesi mają ginu dość ,postawmy więc na rum.

Gdy stawialiśmy żagle to cost guard wpadał w trans,
ta banda głupków maja, nie miała żadnych szans.
Pułapkę zastawili gnoje ,choć tak dobrze szło
posłali dzielny „I'm alone” z ładunkiem ,aż na dno.
Niejeden z Nowej Szkocji szkuner taki spotkał los,
a wszystko przez cholerny głód i wiecznie pusty trzos.
Choć jeden z nich nasz „I'm alone” swe miejsce w pieśni ma
i pewnie Neptun lubi go i w kości na nim gra.

11. „Córka mazura”

Gdy księżyc świecił na niebie dla ciebie C G C
Poczułem miłość, co przyszła jak wiatr G
Me serce było w gorącej potrzebie
Córką rybaka ty byłaś, ja góral z Tatr C G
Jelenie gdzieś nad jeziorem sennie ryczały C G C
Ryby w jeziorze już dawno poszły spać C7
Rzekłaś wtedy do mnie: mój mały C
Cóż ci mogę w tę parną, mazurską noc dać F G C

Córko rybaka, Mazura z Mazur C G
Popatrz jaki na jeziorze wody glazur G7 C C7
Daj mi swe usta, weź mnie w ramiona F C
Niech się przekonam, ile słodyczy a F G
Jest w słowie Ilona C

Lato minęło lecz uczucie ogniem płonie
Choć odległość dziś tak wielka dzieli nas
ciągle czuję na mym ciele twoje dwie dłonie
W uszach moich szumi woda, szemrzy las
Zakopane całe śniegiem zasypane
A ty piszesz: na jeziorze gruba kra
Przesyłasz całuski i dwie rybki łuski
Zima minie, lato złączy serca dwa



12. „Czerwony jak cegła”

Nie wiem jak mam to zrobić, ona zawstydza mnie,
Strach ma tak wielkie oczy, wokół ciemno jest,
Czuję się jak Benjamin i udaję, że śpię,
Może walnę kilka drinków, chyba nakręcą mnie
nakręcą mnie

E A E H
E A E H
E A E H
E fis A E
E⁷

Nie wiem jak mam to zrobić, bym mężczyzną się stać
I nie wypaść ze swej roli, tego co pierwszy raz.
Gładzę czule jej ciało, skradam się do jej ust,
Wiem, że to wszystko za mało, aby ciebie mieć,
no, aby mieć

E⁷

Czerwony jak cegła, rozgrzany jak piec
Muszę mieć, muszę ją mieć
Czerwony jak cegła, rozgrzany jak piec
Muszę mieć, muszę ją mieć
Nie mogę tak odejść, gdy kusi mnie grzech
Muszę mieć, muszę ją mieć

A
E⁷
A
E
H C cis A
E A B H

Nie wiem jak to się stało, ona chyba już śpi,
Leżę obok pełen wstydu, krótki to był zryw.
Będzie lepiej, gdy pójdę, nie chcę patrzeć jej w twarz,
Może kiedyś da mi szansę, spróbować jeszcze raz
jeszcze jeden, jeden raz.

62. „Starzec”

Czy widziałeś starca na zamkniętym siedział targu
Starymi butami kopał gazet stos
A jego oczy nie prosiły już o nic
Sprzedawał czas wczoraszymi nowościami

CGae
FCdG

Więc jak możesz mówić, że jesteś sam
Że dla ciebie słońce nie świeci już
Daj mi swą dłoń a pokażę ci Londyn
I może wtedy zmienisz zdanie swe

FCGa
FG
CGae
FCdG

Czy pamiętasz tę kobietę, która włóczy się po mieście
Na jej niegdyś pięknej sukni nie zliczyłyś lat
Już nic nie mów, wzrok ją niesie przed siebie
W dwóch zniszczonych torbach cały dom swój niesie

W całorocznej knajpie ten sam facet od lat
Z nad filiżanki ogląda świat
Samotnych kilka kaw odmierzyło czas dziś
I poszedł by w samotnym domu samotnie żyć

Przed przytułkiem dla weteranów stary człowiek siadł
Blask jego medali czas już dawno skradł
I tylko o litość prosi w swej pieśni zimowy wiatr
Dla weteranów, o których zapomniał świat

Czy pamiętasz starego pijaka z dzielnicy slamsów
Jest panem swego losu, ulica to jego dom
Ciepłem darmowej zupy ogrzał dłonie swe
Pomyśl jeśli umrze dziś, czy ktoś z nas uroni łzę.

61. „Staruszek jacht”

Już nam od morskiej wody burty ściemniały
I żagle niejednym wichrem osmagane
Staruszek jacht u kresu swoich dni
W przystani cichej o przygodach śni

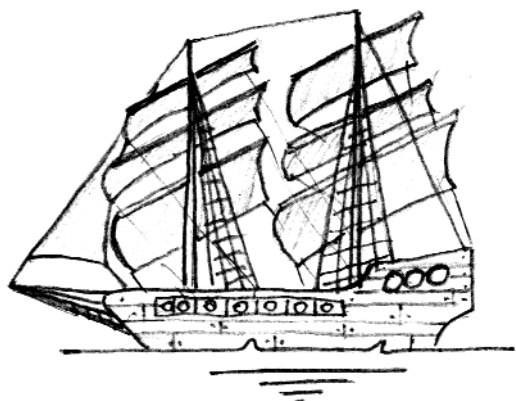
GDCD
GDCD
CGCG
DeCD

Hej ruszajmy w rejs do portów naszych marzeń
Jacht gotów jest chodzić więc żeglarze

GCGDe
DeCDG

Staruszek jacht duma może o pierwszym sztormie
O rejsach których nie umie wciąż zapomnieć
Gdy szlak gwiazd na horyzoncie lśni
Wypłynąć chciałby jak za tamtych dni

Nieważne co się wydarzy nieważne kiedy
Zabierzcie w podróż staruszka raz jeszcze jeden
Kto ujrzał raz przed dziobem morza toń
Powracać będzie wciąż do tamtych stron



13. „Dziękczynienie”

Wielkie ci dzięki szczytke źródółko za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki bystry potoku za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki z gór kaskaderko za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki polna pasterko za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki rzeko rzeczona za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki morski grzebieniu za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki liściu naziemny za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki liściu nadrzewny za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki szumie korony za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki pstry koguciku za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki żabko kumoszko za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki świerszczu świerszczący za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki gromie dudniący za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki deszczu bębniący za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki wietrze świszczący za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki ogniu strzelisty za twoje piosenki

G C
DCG

14. „Dziwny jest ten świat”

Dziwny jest ten świat, gdzie jaszczce wciąż **e D C a**
 Mieści się wiele zła **G D G H⁷**
 I dziwne jest to, że od tyłu lat **e D C a**
 Człowiekiem gardzi człowiek **e H⁷ e H⁷**

Dziwny ten świat, świat ludzkich spraw **e DC a**
 Czasem aż wstyd przyznać się **G D G H⁷**
 A jednak często jest, że ktoś słowem złym **e D C a**
 Zabija tak jak nożem **e H⁷ e eE⁷ aE⁷**

Lecz ludzi dobrej woli jest więcej **a D**
 I mocno wierzę w to, że ten świa-at **D⁷ GF^{#7}**
 Nie zginie nigdy dzięki nim **H⁷**
 Nie, nie, nie, nie

Przyszedeł już czas, najwyższy czas **e D C a**
 Nienawiść zniszczy w sobie **e H⁷ E eE⁷ aH⁷**

Lecz ludzi dobrej woli...
 Nadszedł już czas...

60. „Serce Jaskółki”

Kochali się w leszczynie, pod stopami rosy **aGaG**
 Suchych liści i ziemi nabrali we włosy **FE**
 Serce jaskółki, zmiłuj się nad nimi **aGFEa**
 Ukłękli nad jeziorem, wyczesali liście
 A ryby podpływały do brzegu gwiaździcie
 Serce jaskółki, zmiłuj się nad nimi

Jaskółko cierniu chmury **a G**
 Kotwico powietrza **F E**
 Ulepszony Ikarze **a G**
 W niebo wzięty fraku **G F a**
 Jaskółko kaligrafio
 Wskazówko bez minut
 Wczesno ptasi gotyku
 Zezie na niebiosach
 Jaskółko ciszo ostra
 Żołobo wesola
 Aureolo kochanków
 Zmiłuj się nad nimi

Odbicia drzew wieliły na zdrobniałej fali
 Jaskółko, spraw by nigdy nie zapominali
 Serce jaskółki zmiłuj się nad nimi

59. „Sen Katarzyny 99”

Na smyczy trzymam filozofów Europy	G D G
Podparłam armią marmurowe Piotra stropy	G D e
Mam psy, sokoły, konie - kocham łów szalenie	C D e
A wokół same zające i jelenie	C D G
Pałace stawiam, głowy ścinam	Fis h
Kiedy mi przyjdzie na to chęć	Fis GD
Mam biografów, portrecistów	C D e
I jeszcze jedno pragnę mieć	C D G
- Stój Katarzyno! Koronę Carów	e H⁷ e H⁷
Sen taki jak ten może Ci z głowy zdjąć	e a C D G
Kobietą jestem ponad miarę swoich czasów	
Nie bawią mnie umizgi bladych lowelasów	
Ich miękkich palców dotyk budzi obrzydzenie	
Już wolę łowić zające i jelenie	
Ze wstydu potem ten i ów	
Rzekł o mnie - Niewyżyta Niemra!	
I pod batogiem nago biegł	
Po śniegu dookoła Kremla!	
Kochanka trzeba mi takiego jak imperium	
Co by mnie brał tak jak ja daję - całą pełnią	
Co by i władcy i poddańca był wcieleniem	
I mi zastąpił zające i jelenie	
Co by rozumiał tak jak ja	
Ten głupi dwór rozdanych ról	
I pośród pochylonych głów	
Dawał mi rozkosz albo ból!	
Gdyby się taki kochanek kiedyś znalazł ...	e H⁷ e H⁷
- Wiem! sama wiem! Kazałabym go ściąć!	e a C D G

15. „Gdzie się podziały tamte prywatki”

Gdzie się podziały tamte prywatki niezapomniane	G H⁷ e E⁷
Elvis, Sedaka, Speedy Gonzales albo Diana	a⁷ A⁷ D D⁷
Pod paltem wino, a w ręku kwiaty	G H⁷
Wieczór z Bambino i Ty	e E⁷
Same przeboje Czerwonych Gitar	a⁷ A⁷
Tak bardzo chciało się żyć..	C D⁷
Gdzie się podziały tamte prywatki	G e
Gdzie te dziewczyny, gdzie tamten świat	C D D⁷ G G⁷
Gdzie się podziały nasze wspomnienia	C H⁷ e E⁷
Tamtych szalonych, wspaniałych lat?	C D⁷ G D
Rodzina w kinie na drugim seansie już z nudów ziewa	
Tutaj Paul Anka, Stonesi, Beatelsi,	
Cliff Richard śpiewa	
Tuż przed maturą kwitły kasztany	
Żyło się tak, jak we śnie	
Gdzie te prywatki niezapomniane	
Czy jeszcze pamiętasz mnie?	

16. „Historia jednej znajomości”

Morza szum, ptaków śpiew **a E⁷ a**
Złota plaża pośród drzew **a F**
Wszystko to w letnie dni **a E⁷ a**
Przypomina ciebie mi **C**
Przypomina ciebie mi **C⁷ F**

Szłaś przez skwer, z tyłu pies
Głos wybrzeża w pysku niósł
Wtedy to pierwszy raz
Uśmiechnęłaś do mnie się

Odtąd już dzień po dniu
Upływały razem nam
Rano skwer, plaża lub
Molo gdy zapadał zmierzch

Płynął czas, letni czas
Aż wakacji nadszedł czas
Przyszedł dzień, w którym już
Rozstać musieliśmy się

Morza szum, ptaków śpiew
Złota plaża pośród drzew
Wszystko to w letnie dni
Przypomina ciebie mi
Przypomina ciebie mi

a E⁷ a
a E⁷ a
a E⁷ a
F a
F a

58. „Sekret Kardynała Richelieu”

Niegdyś przyjaciel dobry mój, dziś długów nie oddaje **e a**
Nic złego nie zrobiłem mu, a on mnie nie poznaje **ehaehe**
Innego znów za uszy ciągnąłem do matury
On w dyrektory ruszył i patrzy na mnie z góry

Kardynała Richelieu sekret wam dziś zdradzę **eha**
Od przyjaciół Boże strzeż, z wrogami sobie poradzę **eha eha**

Raz kumpel brał na raty, adapter, radio, daczę
A ja będąc żyrantem do dziś te raty płacę
Przyjaciel miał trudności, postawiłem go na nogi
On teraz mi z wdzięczności przyprawić pragnie rogi

Bo z przyjaciółmi często podobne są układy
Przyjaciel cię roluje, nic na to nie poradzisz
Zjawisko dziś powszechne nie warto się tym smucić
Najlepiej się uśmiechnąć i tak sobie zanucić.

57. „Sanctus”

Święty, święty, święty blask kłujacy w oczy	e C D
Święta, święta, święta ziemia co nas nosi	e C De
Święty kurz na drodze, święty kij przy nodze	e c
Święte krople potu, święty kamień w polu	D e
Przysiądź na nim Panie, święty płomyk rosy, święte wędrowanie	C D e
Święty chleb, chleba łamanie	C D G
Święta sól, solą witanie	C D G
Święta cisza, święty śpiew	C D e
Znojny łomot prawych serc	C D
Słupy oczu zapatrzonych	C D G
Bicie powiek zadziwionych	C D G
Święty ruch i drobne stopy	C D e
Święta, święta, święta ziemia co nas nosi	C D
Słońce i ludny niebieski zwierzyńiec, Baran,	
Lew, Skorpion Ryby sferyczne	eCDe
Droga Mleczna. Obłok Magellana, meteoryt,	
gwiazda przedporanna	eDCD
Saturn i Saturna dziwów wieniec, trzy pierścienie	
i księżyców dziewięć	eCDe
Neptun, Pluton, Uran, Mars, Merkury, Jowisz	e D CD

17. „Idę i idę”

W cieniu motyli w cudzej świecy blasku	a
Pustą ulicą idzie człowiek mały	E a
Kieszenie pełne rzeczy niepotrzebnych	F
Kroczy powoli dziecko dzieci biednych	G
Dumne i pewne swych podartych butów	F
Ciągle przed siebie z dziurą na kolanach	G
Idzie i idzie	CGa
Nigdy nie przestanie	
Obok nocy jadą białe limuzyny	
Świat bogaty się kręci do głowy kołacze	
On na nic nie patrzy, ciągnie swój wózeczek	
Pełen kwiatów i ptaków, on nigdy nie płacze	
Aż doszedł człowiek mały w świat potężnych ludzi	
Puka cicho serduszko ze snu kwiaty budzi	
Krok jeden mu brakuje, lecz wózeczek skręca	
A,aaaaa.....	

18. „Idź dalej”

Czy wszystko już dla mnie stracone, skończone?
Proroku co czytasz z obłoków jak z ksiąg,
Spójrz i przeczytaj co pisze tam o mnie
Weź przebij , weź odsłoń mi nieco ten gąszcz

h G
D A
h G D A
G A D

Prawdziwy to gąszcz, gęściej kłębi się wciąż
Niewiele tam widzi proroczy mój wzrok
Krzyżują się drogi i gmatwa się czas
Co było i co jest i co stanie się.

h fis
G D A
h fis
G A D A

Straszliwy to gąszcz, gęściej kłębi się wciąż
Kurzawa szaleje, dzień zbłądził i noc
Gdzieś gna tabun koni i pali się las
I dym się unosi, wciąż więcej go jest

h fis
G D A
h fis
G A D A

Nie widzę już nic a nic białe mi
Idź dalej niezłomnie, a mnie zostaw sny
Nic nie jest stracone, skończone też nie
Gdy droga przed Tobą, a sam jesteś w tle

h G
D A
h G D A
G A D

56. „Rozmowa bez słowa”

Z tobą choćby pomilczeć jakże jest ciekawie
Gdy siedzisz cała piękna przy swej małej kawie
I podnosisz filiżankę nie nazbyt wysoko
Jakbyś chciała sprawdzić czy jeszcze jest po co
Włosy twe kochane, oczy twe kawowe
Jakże cię podziwiam w tej cichej rozmowie

A
cis fis cis fis
D E A



55. „Rastaman”

Rastaman dziewczynie nie skłamię
Chociaż nie wszystko jej powie
Rastaman zarzuci broń na ramie
Wróci to resztę opowie

gcd(bare)

Rastaman
Nie skłamię

Kupię sobie karabin i będę wszystkich kochał
Kupię sobie karabin i będę walczył o pokój

Idą ludzie babilonu, zginą ludzie babilonu
Idą ludzie babilonu, zginą ludzie babilonu

Gras porasta gruzy miasta
Ja zwołuję wszystkich Rasta
Staś się chlasta nożem do ciasta
A pederasta też jest Rasta

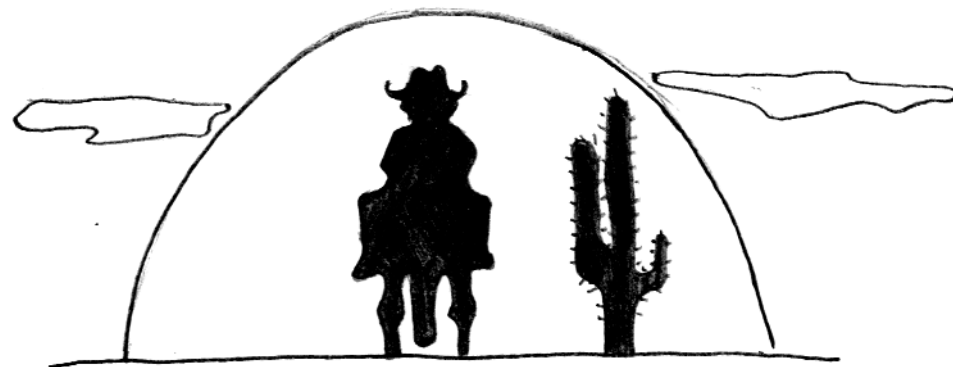
Rastaman dziewczynie nie skłamię
Chociaż nie wszystko jej powie
Rastaman zarzuci czołg na ramie
Wróci to resztę zarzuci

19. „Iść w stronę słońca”

Iść, ciągle iść w stronę słońca **GFC G**
W stronę słońca aż po horyzontu kres **a F C**
Iść ciągle iść tak bez końca **GFC G**
Witać jeden przebudzony właśnie dzień **a F c**
Wciąż witać go, jak nadziei dobry znak **E a F C**
Z ufnością tą, z jaką pierwszą jasność odśpiewuje ptak **E a F D' GG'**

Iść ciągle być w tej podróży,
Którą ludzie prozaicznie życiem zwa
Iść, ciągle iść jak najdłużej
Za plecami mieć nadciągającą noc
Z najprostrzych słów swój poranny składać wiersz
W kolorach dwóch raz zobaczyć to co niewidzialne jest

Iść, ciągle iść, trafić celnie
W zawianej piaskiem trawy ślad
Być sobą być niepodzielnie
Oczami dziecka mierzyć świat
Iść, ciągle iść w stronę słońca
W stronę słońca aż po horyzontu kres



20. „Jaki był ten dzień”

Późno już otwiera się noc
Sen podchodzi do drzwi, na palcach jak kot
Nadchodzi czas ucieczki na aut
Gdy kolejny mój dzień wspomnieniem się stał

d B C a
B F gis A

Jaki był ten dzień co darował co wziął
Czy mnie wywiódł pod niebo, czy rzucił na dno
Jaki był ten dzień, czy coś zmienił czy nie
Czy był tylko nadzieją na dobre i złe

Łagodny mrok zasłania mi twarz
Jakby przeczuwał, że chcę być z tobą choć raz
Nie skarżę się, że mam to co mam
Że przegrałem coś w życiu, że jestem sam



„Ragazzo da provincia” c.d.

Poznałaś Europę, więc nie mów do mnie kotek,
Ja nie wiem co Volkswagen, a co Ford,
Nie jestem tak bogaty, nie wezmę cię do chaty
I przestań do mnie mówić „my swett lord”

Ty nie będziesz moją Julią Capuletti
Inny wszak niż ja Romeo ci się śni,
W żadnym calu nie wyglądam jak spaghetti
Ciao bambina, spadaj mała tam są drzwi.

Gdy ci pizzę stawiał rzekł prego manngare,
Go pamiętać będziesz po kres swoich dni,
Tęskniąc za min jak panienka za dolarem
Ciao bambina, spadaj mała, tam są drzwi



54. „Ragazzo da provincia”

Ragazzo da Napoli zajechał mirafiori **D h D h**
 Na sam trotuar wjechał kołami **D D⁷ e A**
 Nosem prezent poczułaś, już taka jesteś czuła **e A e A**
 Że pomyślałaś o nim bel ami **e A D A**

On ciemny był na twarzy, a prezent ci się marzył
 Za dziesięć centów torba w Pewexie
 Ty miałaś cztery złote on proponował hotel
 I nie musiałaś zameldować się **e A D D⁷**

Ty z nim poszłaś w ciemno damo bez matury **G A D D⁷**
 Koza ma prezencję lepszą niżli ty. **G A D D⁷**
 Czemu smutną minę masz i wzrok ponury **G A D h**
 Ciao bambina, spadaj mała, tam są drzwi **G A D h G A**

On miał w kieszeni paszport, sprawdziłaś, a więc znasz to,
 Lecz on nie sprawdził ile ty masz lat
 On mówił bella blonda, a popatrz jak wyglądasz
 Te włosy masz jak len co w błoto wpadł
 Jak w oczy spojrzysz teraz swojego prezentera
 Co dyskoteki robi i ma styl,
 Straciłaś fatyganta, chciał kupić ci trabanta
 Czy warto było za tych parę chwil

Twój ragazzo Forda Capri ci nie kupi
 Buona notte pewnie też nie powie ci,
 Jeszcze wierzysz, że dla ciebie śpiewa Drupi
 Ciao bambina, spadaj mała tam są drzwi

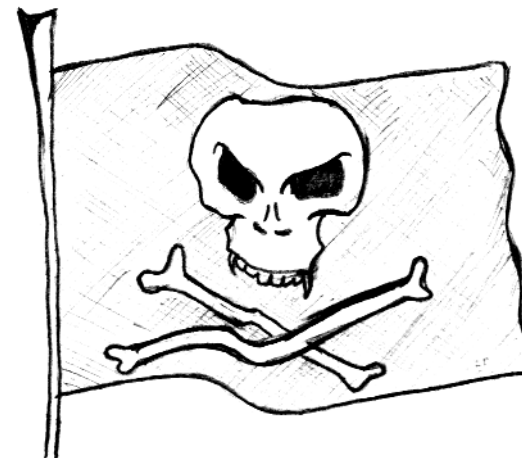
21. „Jolly Roger”

Śmiejesz się do mnie draniu, gdy brew wznoszę swą do góry **a F**
 I kiedy pokład pełen krwi, gdy ginie wróg jak szczury **C dE**
 Gdy nagle zupa szkodzi mu i batem grzbiet pocięty **FC dE**
 Przedrzeźniasz wtedy moją twarz na płótnie rozciągnięty **aGCdC E**

Jolly Roger zmarnował życie mi **a G**
 Jolly Roger w hiszpańskiej tonie krwi **C G**
 Jolly Roger otuli nas na dnie **d a**
 Jolly Roger ukryjcie lepiej się **F E**

A on czerwony wkłada płaszcz, na chude swe piszczele
 Nikt jeńców dziś nie będzie brał, ech co tu gadać wiele
 I tylko szansę przeżyć ma ten kto się szybko podda
 Gdy Jolly w czarnych szatach lśni na szczycie w blasku ognia

Nad moją głową wisi wciąż ta niepokorna falga
 A pod nią co dzień krew i łzy, tchórzostwo i odwaga
 I choć widziałem już nie raz okryty okręt chmurą
 Z Jollym śmiejemy zawsze się bo Jolly zawsze górą

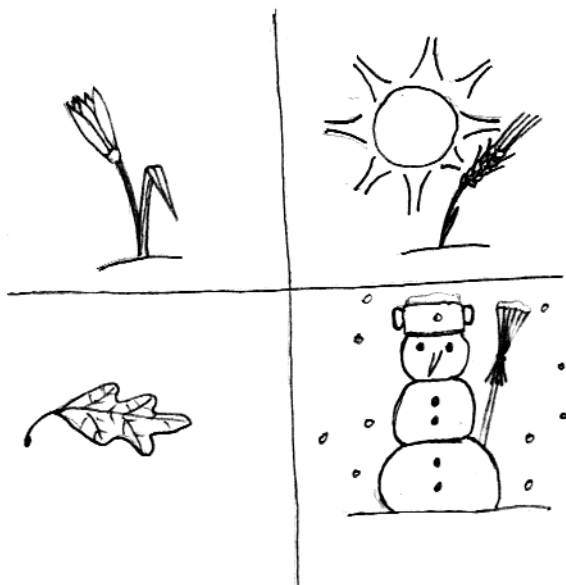


22. „Kiedy znowu ruszą dla mnie dni”

Minęło wiele miesięcy ale mnie nic nie minęło **DeGD**
 Czas dla mnie w miejscu przystanął; takie jest chłopcy,
 takie jest piekło **DeGAD**
 Na odgłos kroków po schodach, serce wciąż skacze do gardła
 Że może jednak to ona, ona - to: piękna moja zagłada

Ach, kiedy znowu ruszą dla mnie dni? Noce i dni **FisG°h**
 I pory roku krążyć zaczął znów jak obieg krwi **GDCGD**
 Lato, jesień, zima, wiosna - do Boliwii droga prosta **FisG°hG**
 Wiosna, lato, jesień, zima - nic mi się nie przypomina **DCGDA A⁷**
e G D Fis e h G D A e G D

Ni żyć już można, ni umrzeć. Wypłakane dni doszczętnie
 Oddycham ledwie i z bólem, kością mi w gardle staje powietrze
 Czy tak już będzie i będzie. Boże mój Boże, mój Boże
 Zawsze i wszędzie w obłędzie. Boże mój wbiłeś we mnie wszystkie noże



53. „Puchacz i kicia”

Kiedy Puchacz i Kicia wyruszyli bez życia **D C D**
 w zgrabnej łódce groszkowo-zielonej **D A**
 Wzięli w drogę parówki, świeży zapas gotówki **D C D**
 i słój miodu z napisem „The Honey” **D A D**
 Puchacz najrozmaitsze pieśni brzdąkał na cytrze **C D**
 I tak śpiewał w kierunku nort-west **C A**
 Kiciu cudna osobo, Kiciu życia ozdobą **D C D**
 Urodziwa moja Kicio tyś jest **D A D**
 Tyś jest, tyś jest, tyś jest, tyś jest **C D**
 Urodziwa moja Kicio tyś jest **D A D**

Kicia na to Puchaczem czułych strun potrzącaczem,
 jakąż w pieśni twej rządź czuć gorączkę
 Więc się zaraz pobieźmy i do siebie naleźmy,
 No tak dobrze, lecz skąd wziąć obrączkę,
 Cały rok żeglowali, aż zamgliły się w dali drzewa bongo,
 gdzie ziemia niczyja
 A tam w poprzek na szosie wieprzek stał
 czyli prosię z kółkiem złotym wiszącym u ryja
 U ryja, uryja
 Z kółkiem złotym wiszącym u ryja

Drogi wieprzku czyś gotów za ten zwitek banknotów
 Sprzedać kółko? odchrząknął im - bierzcie
 Więc obrączkę już mieli i następnej niedzieli
 Indyk ślubem połączył ich wreszcie
 A po uczcie z kapusty i plasterków mangusty
 Odłożywszy widelczyk do pikli
 Puchacz z kicią objęci całą noc bez pamięci
 Szli w dal w blasku księżycy, aż znikli
 Aż znikli, aż znikli
 Szli w dal w blasku księżycy aż znikli

52. „Pożegnalny ton”

Chyba dobrze, wiesz już jaką z dróg **D fis h h⁷**
Popłyniesz, kiedy serce rośnie Ci nadzieją **G D A⁴ A**
Że jeszcze są, schowane gdzieś **G Fis⁷ h E⁷**
Nieznane lądy, które życie twe odmieniają **D G A D**
Chyba dobrze, wiesz już jaką z dróg
Wśród fal i białej piany statek Twój popłynie
A jeśli, tak spotkamy się
Na jakiejś łajbie, którą szczęście swe odkryjesz

Morza i oceany grzmia **D A h G**
Pieśni pożegnalny ton **D G A D**
Jeszcze nie raz zobaczymy się **D A h G**
Czas stawiać żagle i z portu wyruszać nam w rejs **D A G A D**

W kolorowych światłach keja lśni
I główki portu sennie mruczą do widzenia
A jutro gdy, nastanie świt
Wnet wyruszymy, by odkrywać swe marzenia
Nim ostatni akord wybrzmi już
Na pustej scenie nieme staną mikrofony
Ostatni raz, śpiewamy dziś
Na pożegnanie wszystkim morzem urzeczonym

23. „Kolorowe jarmarki”

Kiedy patrzę hen za siebie **a**
W tamte lata co minęły **d**
Czasem myślę co przegrałem **G**
Ile diabli wzięli **C E⁷**
Co straciłem z własnej woli **d G**
Ile przeciw sobie **C a**
Co wyliczę to wyliczę **E**
Ale zawsze wtedy powiem, że najbardziej mi żal: **E⁷ a**

Kolorowych jarmarków, blaszanych zegraków **A⁷ d G C**
Pierzastych kogucików, baloników na druciku, **a d E⁷ a A⁷**
Motyli drewnianych, koników bujanych
Cukrowej waty i z piernika chaty

Gdy w dzieciństwa wracam strony
Dobre chwile przypominam
Mego miasta słyszę dzwony
Czy ktoś czas zatrzymał
I gdy pytam cicho siebie
Czego żal dziś tobie
Co wyliczę to wyliczę
Ale zawsze wtedy powiem, że najbardziej mi żal:

24. „Lody Bambino”

Oni chodzą razem na spacer, do kina
W blasku słońca jedzą słodkie lody bambino
Wczoraj na przeglądzie grali punka i rocka
On ją odprowadzał ona pewnie go kocha

adG

A ja jestem sam
Jestem sam

Chciałbym kiedyś spotkać taką fajną dziewczynę
Co ją można zabrać na spacer do kina
W blasku słońca jedlibyśmy słodkie lody bambino
Coś tam, coś tam, coś tam z taką fajną dziewczyną

Wczoraj na przeglądzie grali punka i regge
Wszyscy pogowali było lepiej niż w niebie
W blasku brudnej lampy piliśmy wódkę i wino
Chciałbym jeszcze mieć taką fajną dziewczynę

Kiedyś ją spotkałem na tłocznej ulicy
I ona mnie dostrzegła choć byłem podpity
W sojej czarnej skórze stałem z kumplem przy skwerze
Spojrzała na mnie krzywo i odeszła przed siebie

Zdjąłem czarną skórę i rzuciłem za siebie
Zapłaciłem włosy i zaplotłem je w dredy
Teraz słucham tylko słodkich rytmów regge
A trójbarwna flaga mi powiewa na niebie

Idę na ulicy dymkiem gandzi owiany
Ludzie minie mijają: „Spójrz on jest naćpany”
Widzę świat inaczej, wszystko dla mnie jest wspak
I tylko tej dziewczyny, tylko jej mi tu brak

Przedszkole c.d.

Pani się zatrzymuje zła
Pierwszego z brzegu łapie i
Tym pierwszym zwykle bywam ja
Bo jestem krnąbrny oraz zły

Więc zaraz da mi da po pupie, po pupie, po pupie zbije mnie
Krzycząc - czemu szcze czemu szczeniaku nie bawisz się
A ja z pociągu wypadłem tylko i
W kącie połykam łzy

Lecz nic nie mówię cóż to da ?
Coś tylko we mnie w środku drży
W kąciку siedzę cicho sza,
Myślę że smutno mi
Lecz z czasem minie też i to
W przedszkolu naszym tak już jest
Że zapomina tu się zło
Tu troskom szybki kres!

Więc znów bawimy wszyscy się
Pod czujnym okiem Pani, i
W przedszkolu naszym nie jest źle!
(Szczególnie, gdy się śpi!)

E a



51. „Przedszkole”

W przedszkolu naszym nie jest źle **a**

Zabawek mamy tutaj w brud **B**

Po całych dniach bawimy się **a**

W coraz to inny trud **B E a**

Pani nam przypatruje się

Pilnuje gdzie zabawy kres

W przedszkolu naszym nie jest źle

Kiedy się grzecznym jest

Bo jeśli nie - zaraz po pupach, po pupach, po pupach biją nas **B**

I krzyczą - patrz szcze, patrz szczeniaku gdzieś ty wlaź **a**

Albo po łapach, po łapach, po łapach trzepią i **B**

W kącie się łyka łyż **a B E a**

Za oknem tyle świata lśni

Do szyby więc przyciskam nos

Wszystkim zachwycalbym się gdy -

Gdyby nie Pani głos

Bo mamy w pociąg bawić się

Pani nas ciągnie tam i tu

I chyba sama nie wie gdzie

Powtarza tylko: czuczucu...

My za nią przewracając się

I na zakrętach lecąc w bok

Patrzemy jak się pociąg rwie

Krzyczymy czuczucu gubiąc krok

A Pani ciągle biega i

Za Nią już tylko jeden, dwóch

Bo reszta pod ścianami tkwi

I leżąc krzyczy: czuczucu!

„Lody Bambino” c.d.

Gdy ją znów spotkałem stała smutna przy skwerze

Podszedłem do niej wolno, zanuciłem jej regge

Spytałem czy to lubi, powiedziała, że nie wie

Potem mnie objęła i poszliśmy przed siebie

Już nie jestem sam

Jestem z nią

25. „Latawce dobrych dni”

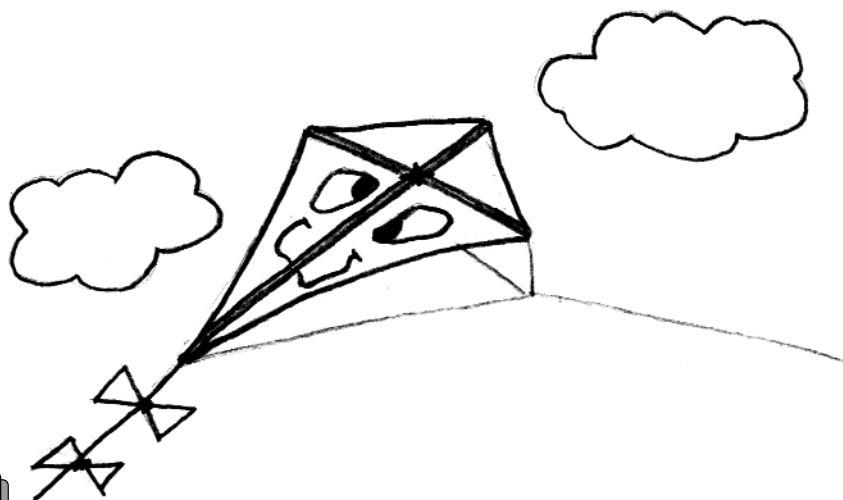
Uśmiechnij się do mnie czasem Panie
Słonecznie - na całe niebo
Daj mi pogodę na jesienne dni
Tak bardzo dzisiaj potrzebną

G D
C G
D C
D C G

I nie licz mi grzechów Panie
Bo przecież kto ich nie ma
Puszczaj latawce dobrych dni
I jeśli możesz - przebacz

Bo psu nie zszedłem z drogi raz
I wódkę piłem ze stróżem nocnym
Przy pierwszej flaszcze mi powiedział
Że wcale nie czuje się mocny

Stróżowi też przebaczyć chciej
Bo życie miał takie stróżowate
I tylko czasem - gdy trochę wypił
Na chwilę bratał się ze światem

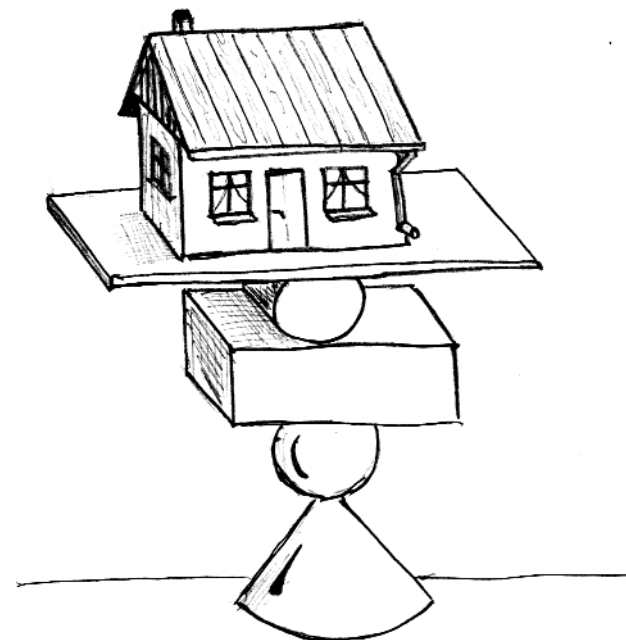


50. „Pod kątem ostrym”

Dom mój ostatnio ledwo stał na nogach
Stół nawet przechylał się kiedy jadłem obiad
Podłoga grzbiet przeżyła, klepki aż trzeszczały
Jakoś tak nie mogłem złapać równowagi
Przechylił się mrocznie mój dom na chwilę
I mieszkałem kątem na równi pochyłej.

EAHcis
DAEH

Dobrze, że wróciłaś kwiaty w wazonie
znów oswojone cicho piją wodę



49. „Pocztówka z beskidu”

Po Beskidzie błądzi jesień **G D**
 Wypłakuje deszczu łzy **e h⁷**
 Na zgarbionych plecach niesie **C G**
 Worek siwej mgły **a⁷ D - G**

Pastelowe cienie kładzie
 Zdobiąc rozczochrany las
 Nocą rwie w brzemienym sadzie
 Grona słodkich gwiazd-złotych gwiazd

Jesienią góry są najszczerze **C D G C**
 Żurawim kluczem otwierają drzwi **G D G G⁷**
 Jesienią smutne piszę wiersze **C D G C**
 Smutne piosenki śpiewam ci **G D G**

Po Beskidzie błądzą ludzie
 Kare konie w chmurach rzą
 Święci pańscy zamiast w niebie
 Po kapliczkach śpią
 Kowal w kuźni klepie biedę
 Czarcu wydeptują trakt
 W pustej cerkwi co niedzielę
 Rzewnie śpiewa wiatr-pobożny wiatr

26. „Luzak”

Płynę sobie żaglówką niech mnie dziś ktoś wkurzy **DGAD**
 Nikt mnie nie prześcignie, bo mam żagiel duży **DGAD**
 Temu drogę zajadę temu rzucę h... **fis hEA**
 No i jestem pierwszy ale fajna gra **fis hEA**

Piękne są wakacje w koło woda chlupie **DGAD**
 Jestem sobie luzak i mam wszystko w ... **DGAD**
 Sikam gdzie popadnie i nic się nie przejmuję **DGAh**
 Na wieczór mam flaszkę, a rano powędkuję **DAD**

Wypłynąłem na Dobskie flauta dookoła
 Szarpie, wieje, pieroka, cisza - ktoś tam woła
 Co mnie będzie uczył, zaraz w łeb mu dam
 Fuck mu pokazałem no i dalej gnam

Po Gudziance - Nidzkie, a worek śmieci mam
 Jaka piękna wyspa zostawię go tam
 Może jakiś harcerz wiosną znajdzie go
 Ja jestem żeglażem a nie MPO

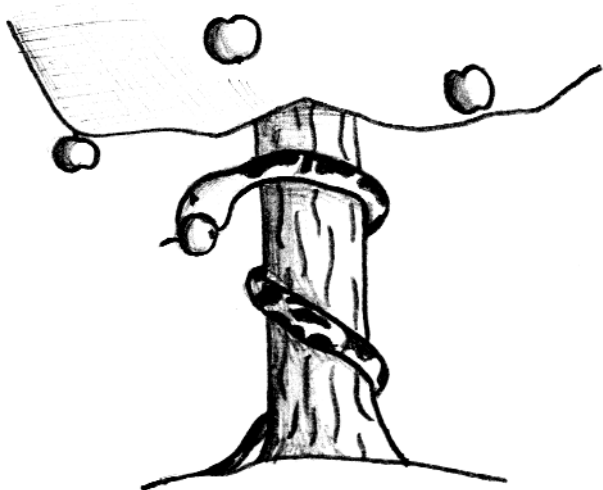
Nie płynę już żaglówką bo policja mnie trzyma
 No przecież ja spokojny kurcze no ... czego chce ta glina
 Pan sierżant z Rucianego zaraz mandat da
 Puści mnie z torbami ale fajna gra

27. „Makotka kusząca”

Ej, ty Ewo, rajskie dziewczę,
Nie wykręcisz się dzisiaj ogryzkiem
Miecz ognisty nie wisi nad nami,
Michał w karty gra z cherubinem
Nie bądź z tych, co to tylko wzdychają,
Klucz ściskając w kieszeni fartuszka
Niechaj tańczą dziś wszystkie drzewa,
Nawet ciężka od upału grusza.

D G A D
D G A D
H⁷ e A
F G D

Pod jabłonią wreszcie odpoczniemy,
w zbożu włosów ukryję się cały
I będziemy świat błogosławić,
Że jest dla nas znowu łaskawy
A pod wieczór cicho przyjdą
Skrzydłaci wysłannicy Pana
Nie jadłem żadnego ogryzka - powiem -
Skusiły mnie tylko jabłka



48. „Po strunach idę do nieba”

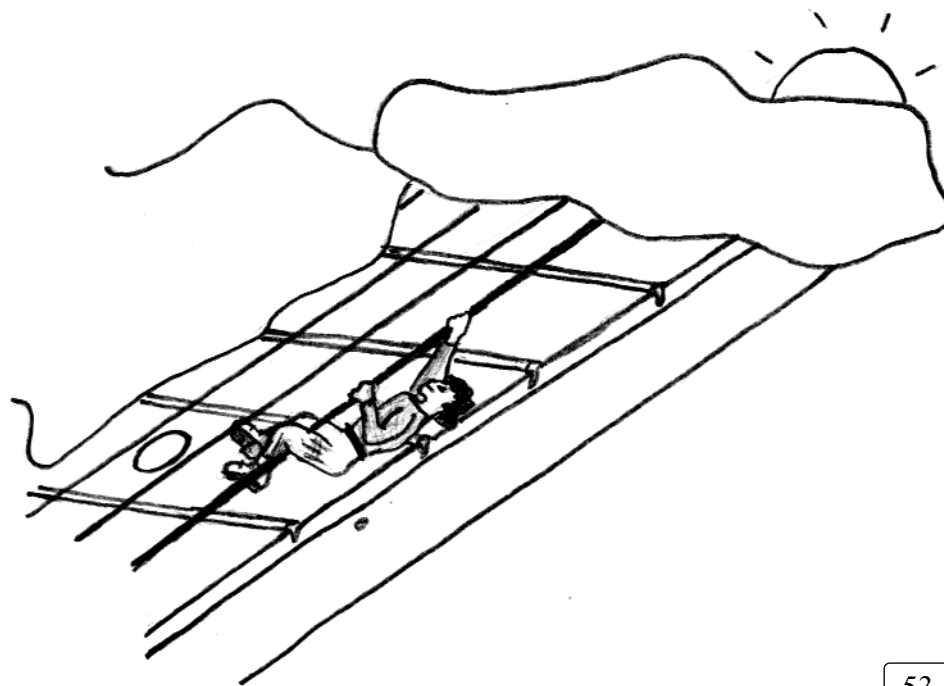
Jedno życie, moje życie, jedno życie mam
I dlatego droga biedo jakoś ciebie pcham
Jedno życie, moje życie, jedno życie mam
I dlatego sestro biedo na gitarze gram

fis E fis
A E A
G fis
cis fis E

Po strunach idę do nieba, świadkiem mi stary blues
I jeszcze sobie śpiewam do słońca bliżej już
Śpię na zielonej łące, lub pod namiotem z brzoź
Czasem damy koncert: ja i ten stary blues

fis E cis fis
A E A
G fis
cis E fis

Jedną kieszeń pustą, kieszeń, jedną kieszeń mam
Kumplem moim biały obłok więc nie jestem sam
Jedną panią, piękną panią, jedną panią mam
Czasem do niej się uśmiecham już nie będę sam



47. „Piosenka WG”

W wielkim mieście zna go tylko **G**
Z butelkami z mlekiem dzwoniąc **D**
Stary mleczarz co się wlecze **e C**
Z wózkiem swoim **D**

Ludzie w czterech ścianach domu
Żyją ciągle nieświadomi
Jak wygląda dnia początek
Jak wygląda nocy koniec

Ref:

Masz okazję poznać go osobiście **GCD**
Przespać się pod drzewem na igliwiu miękkim **GCD**
Kiedy poznasz go na szlaku **eC**
Kiedy spotkasz go na szlaku **eC**
Będzie nucił melodyjkę swej piosenki **DGD**

W wielkim mieście zagubieni
W labiryncie ulic szarych
Po omacku tunelami
Przemykają

Śpiewu ptaków nie słyszeli
Bo zamilkły w kłębach spalin
Dawno świata nie widzieli
Lecz nadzieję ciągle mają

28. „Makotka szalona”

Wychodzi do każdego pociągu z żółtym uśmiechem nadziei **dCdBA**
Liczy wagony dobrego i złego od zimy do późnej jesieni **gCABgAd**
Mówią, że od niej uciekł na żelaznym kogucie
Kogut zapiał na odlotnej, nikt go więcej nie spotkał
Więc kłóci się w niej światło dzienne z nocnym
Jak dobre stare wino z cierpkim octem

Nikt nie wie, czy jej się to śniło gdy była pełnia księżyca
Czy tylko z drzewa w ogrodzie gruszki szaleństwa ktoś strącał
Wychodzi do każdego pociągu z żółtym uśmiechem nadziei
Liczy wagony dobrego i złego od zimy do późnej jesieni.



29. „Makotka z Aniołem”

Na twarzy twojej rumieńce jakbyś był uduchowiony **GCDG**
Przez gruźlicę płuc, a dobroć twą niezmierną **CGDD⁷**
Zamykasz na niebieski klucz, zamykasz na niebieski klucz **eCGDCDG**

Najczęściej można spotkać cię **CD**
nad przepaścią lukrowaną **eC**
gdy przez dziurawą kładkę **GC**
przeprowadzasz dwoje dzieci **Ba⁷G**

Nocą może chciałbyś oderwać się od ściany
Ale jedno skrzydło gwóźdź ci przedziurawił
Więc zostajesz z nami na wieki wieków amen



46. „Piosenka turystyczna”

Gdy na rajd wyruszyliśmy wszyscy byli dobrej myśli **eD**
Buty mocno zawiązali i plecaki zarzucili **CDe**
Pomyśleli jak to fajnie będzie siedzieć przy ognisku
Gdy na las się kładą cienie a nad głową iskra błyska
Kilometry już za nami, a przed nami zachód słońca **GD**
Echo niesie nad górami pieśń radosną, pieśń bez końca **CDe**

Góry stały ponad nami całe w niebie postrzępionym
Las zielony w nim po pępki cerkwi banie zanurzone
Rozbiliśmy swe namioty zaraz obok przy potoku
Rozpaliło się ognisko dym zakręcił łezkę w oku
Kilometry już za nami a przed nami zachód słońca
Echo niesie nad górami pieśń radosną pieśń bez końca

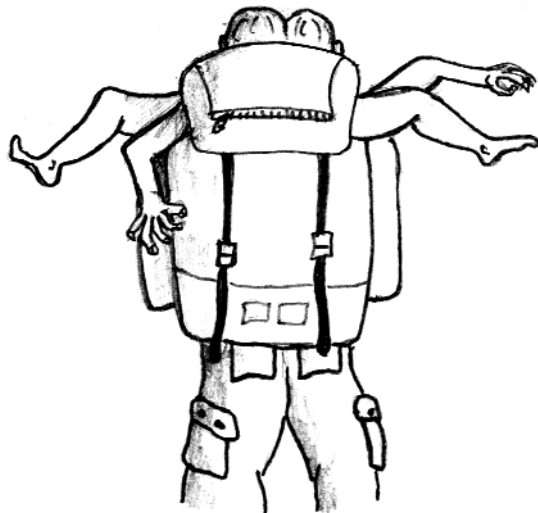
A wieczorem z pierwszą gwiazdką wystrzeliły z beltów korki
Kwaśno-cierpkim, smakiem wina przełamaliśmy bariery
Między nami i pewnymi dziewczętami co w namiocie
Obok miały swoje leża i nie były wcale brzydkie
Pierwsze lody już za nami, a przed nami ranek błady
Echo niesie nad górami zew miłosnej serenady

Kiedy się obudziliśmy było dobrze już południe
Potok toczył za namiotem swoje wody porywiste
Gdy mnie dzisiaj ze snu budzi dziecka płacz, a żona nęka
Podziękować chcę Stachurze i Krzysiovi Myszowskiemu

45. „Piosenka dla zapowietrzonego”

Cudownie jest, powietrze jest, dwie ręce mam, dwie nogi mam **EH'cisC°**
W chlebaku chleb, do chleba ser, do picia deszcz **A gis fis H'**
Nadchodzi noc i zimno z nią, mam ręce dwie obejmę się **A Gis cis C°**
Ukryję się, utulę się we własną sierść **E H' E H'**

Cudownie jest, powietrze jest, dwie ręce, mam dwie nogi mam
W chlebaku chleb, do chleba ser, do picia deszcz
Daleko świt, nie widać nic, dwie nogi mam dojedziemy tam
Szczekają psy, fruważą mgły niech pani śpi.

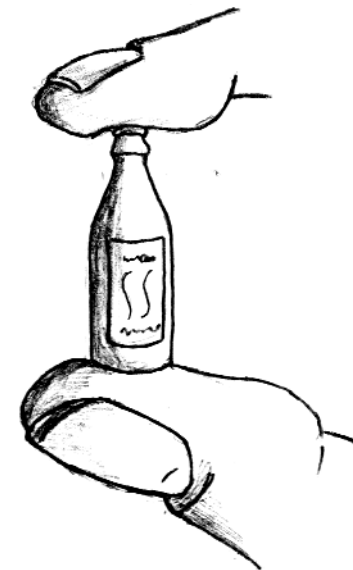


30. „Małe piwo”

Ukrop z nieba leje się, chyba ze 40°C **a G C G**
W gardle sucho, niech to trafi szlag **E a**
Słoneczny skwarny dzień, gdzieś zgubiłem własny cień **a G C G**
W gardle sucho, niech to trafi szlag **E a F E**

Żeby chociaż jakieś małe piwo **a D**
Albo wody z sokiem choćby jeden łyk **G C E**
Na ulicach jakby wymiółł ktoś **a D**
Wszędzie pusto i upalnie **aG**
W gardle sucho, niech to trafi szlag **C E aFE**
słoneczny dzień, słoneczny dzień **a GE**
upalny dzień, upalny dzień **a GE**
Piekielny skwar, piekielny skwar **a GE**

Głowa mi już pęka w szwach
Wszędzie upał, sił mi już brak
W gardle sucho, niech to trafi szlag
Słoneczny, skwarny dzień ...



31. „Małgośka, szkoda łez”

To był maj pachniała Saska Kępa	a
Szalonym, zielonym bzem.	
To był maj gotowa była ta sukienka	F
I noc się stawała dniem	a
Już zapisani byliśmy w urzędzie	E
Białe koszule na sznurze schły	a
nie wiedziałam co ze mną będzie	F a
Gdy tamtą dziewczynę pod rękę ujrzałam z nim.	D' G d' GG'
Małgośka mówią mi	C
On nie wart jednej łzy. On nie jest wart jednej łzy	G
Małgośka wróżą z kart	a
On nie jest grosza wart	F
Ach weź go czart, weź go czart.	a D'
Małgośka tańcz i pij	
A z niego sobie kpij	
A z niego kpij, sobie kpij.	
Jak wróci powiedz nie.	
Niech zginie gdzieś na dnie.	
Ej, głupia ty, głupia ty, głupia ty.	a D' a
Jesień już, już palą chwasty w sadach	
I pachnie zielony dym.	
Jesień już, gdy zajrzę do sąsiada,	
Pytają mnie czy jestem z nim.	
Widziałam biały ślub idą święta.	
Nie słyszałam z daleka słów.	
Może rosną im już piskłęta.	
A suknia tej młodej uszyta jest z moich snów	

44. „Piosenka dla Wojtka Bellona”

Powiedz dokąd znów wędrujesz	DGD
Czy daleko jest twój sad	DGD
Hen w krainy buczynowe	CGD
Ze mną tam układa pieśni wiatr	CGD
Hen w krainy buczynowe	eGD
Ze mną tam nikogo tylko wiatr	eGD
Zmierzchy grają a przestrzenie	
Własny mi podają dźwięk	
Takie śpiewy z nimi lub milczenie	
W którym znika każdy dawny lęk	
W takich śpiewach i milczeniu	
W szumie świętych buków zginął lęk	
Rozszumiały się powietrza	
I ruszyłeś sam na szlak	
Ten ostatni ten najlepszy	
Przyszedł czas pan dał ci znak	
Ten ostatni ten najlepszy	
Przyszedł czas pan dał ci znak	

43. „Piosenka dla weterana„

Na dzień odejścia dałaś mi plecak pszeniczny i stare sny **dFgCd**
Zdjęte cichaczem z alkowych ścian, ziola od ludzi i do ran **dFgCd**

A teraz idę ubrany w różowe nadzieje, **FgCd**
a ludzie zamki zbroją przed złodziejem **FgCd**
A za drzwiami kutymi wiatr **FgC**
wieje, wieje wiatr, wieje wiatr **dCFCAd**

Pajęczej przędzy wzięłem pęk i skibę nędzy, co niszczy lęk
I porzuciłem swoje włóści, serce opuchłe od miłości.

W labirynt z miasta wchodząc wiem, co prawdą jest, a co jest snem
I wiem, że w ramach obcych miast znów mnie przywita zamku trzask

I zamknąć oczy kazał świat, na to wszystko co tyle lat
Uczyła matka w sobie nosić, inaczej pragnąć niżli prosić



32. „Między nami tyle sniegu”

Ślady twoje zasypało w śniegu całkiem się zgubiły **aBAd**
Szukać trudno - wszędzie biało, czekać - też nad moje siły **BFC**
Gdzie cię poniosło na tych saniach co ci się stało w środku zimy **dABF**
A jeszcze latem byłaś ze mną czy w twoje życie wszedł ktoś inny? **CA**

Między nami tyle śniegu, między nami tyle lodu **dBAd**
Czy trafimy znów na siebie? W naszych oknach szyby chłodu **BFC**
Może wiosna cię odmieni, może lato da zapomnieć **dABF**
Czekam tylko do jesieni więc przypomnij sobie o mnie **CdAd**

Mam po tobie listów kilka i krzyżówkę bez dwóch haseł
Pięć biletów tramwajowych pewnie dzisiaj też nie zasnę
Bo wciąż w myślach biję się z sobą gdybyś dziś znów stanęła na progu
Ze śniegu pewnie bym cię otrzepał i dziękował sam nie wiem komu

33. „Modlitwa końca mojego wieku”

Ty, który śmieszne kawki nauczyłeś latać
Ty, który jesteś z tego i nie z tego świata
Uchowaj dzisiaj od nienawiści
Moje serce moje oczy, moje myśli

e D
C h
C h G D
e D e

Ty, który stworzyłeś jaśminu gałązkę
Ty, który orzech włoski zawiązujesz w piastkę
Zachowaj dzisiaj od nienawiści
Moje serce, moje oczy, moje myśli

Ty, który ciepłym słońcem napełniasz mieszkania
Ty, który dałeś nam trudne przykazania
Uratuj dzisiaj od nienawiści
Moje serce, moje oczy, moje myśli

Ty, który kaczeńce wymyśliłeś dla nas,
A żaby nauczyłeś nocnego kumkania
Odwróć dziś - proszę - od nienawiści
Moje serce, moje oczy, moje myśli

Ty, który do morza prowadzisz swe rzeki
Ty, który zmęczonym zamykasz powieki
Nachyl dziś - proszę - w stronę miłości
Moje serce, moje myśli, moje oczy.

42. „Pijany żeglarz”

Hej jak się zabawimy /x3
gdy przyjdzie raniutko

a G a
C E a

Z pijanym żeglarzem co zrobimy /x3
gdy przyjdzie raniutko

Złożymy go w ratowniczej łodzi /x3
gdy przyjdzie raniutko

Szpunt wyciągnijmy niech tonie w wodzie /x3
gdy przyjdzie raniutko

Na zęcie złożywszy węzem lejmy /x3
gdy przyjdzie raniutko

Trzymajmy, by nie wypadł gdy mu niedobrze będzie /x3
gdy przyjdzie raniutko



41. „Paw”

Miałem kiedyś wielki dom **f h E f h E**
Piękny ogród otaczał go
Gdzie co noc słuchać było pawia krzyk
Jak zapowiedź losu, kiedy rankiem znajdowałem tam
Złote jajo, o ho, wielkie złote jajo

Nie wiem sam skąd wziął się tam
Nigdy przedtem o tym nie myślałem
Bo i po co kiedy miałem
Wielki kopiec złotych jaj
I przyjacili wielu otaczało mnie
Nie byłem sam, o nie nie byłem sam

Pewnej nocy prysnął czar
Ptak nie znosił już złotych jaj
Trefne karty rozdał los
Więc przegrałem partię z nim
A życie toczyło się dalej

Ładnych kilka długich lat
Minęło od tej pory
Której nigdy nie, nie zapomnę mu
Której nigdy nie zapomnę mu
Siedzę teraz sam w ogrodzie
Wśród umarłych kwiatów

Nikt już nie, nikt już nie odwiedza mnie
Nikt już nie, nikt już nie odwiedza mnie
Czasem tylko przyjdzie on
Czasem tylko przyjdzie on, piękny
Czasem tylko przyjdzie on
Piękny, dumny, jak to paw
Jak to zwykle paw

34. „Na mazury”

Sie masz witam cię piękną sprawę mam **D A D**
Pakuj bety swe i leć ze mną tam **D A D**
Rzuć kłopotów sto i nie wykręcaj się **G D A D**
Całuj wszystko w nos, osobowym trzecią klasą przejedziemy się **G D A D**

Na Mazury, Mazury, Mazury **D G D**
Popływamy tą łajbą z tektury **D A D**
Na Mazury gdzie wiatr zimny wieje
Gdzie są ryby i grzyby i knieje

Tam gdzie fale nas bujają **G D**
Gdzie się ludzie opalają **A D**
Wschody słońca piękne są
I komary w dupę tną
Gdzie przy ogniu gra muzyka
I gorzała w gardle znika
Pan leśniczy nie wiadomo skąd
Woła do nas,
Poszła WON !

Uszczelniłem dno, lekko chodzi miecz
Z zęzy smrodów sto przewietrzyłem precz
Ster nie spada już i grot luzuje się
Więc się ze mną rusz już nie będzie tak jak wtedy nie denerwuj się

Skrzynkę piwa mam ty otwieracz weź
Napić ci się dam tylko mi ją nieś
Coś rozdziawił dziób no i masz głupi wzrok
No nie stój jak ten słup z Węgorzewa na Ruciane wykonamy skok

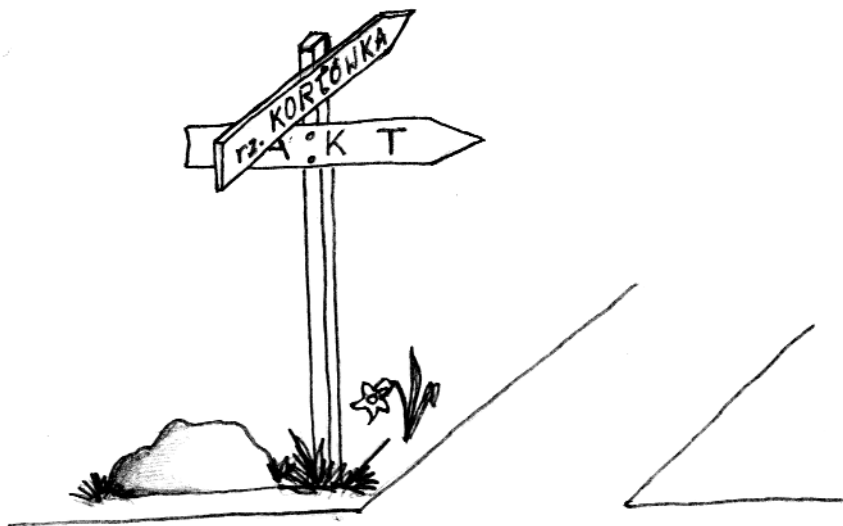
35. „Na przydrożnym kamieniu”

Na przydrożnym kamieniu
Erozją wyrył czas,
Że wiele jest miłości
I wiele jest jej nazw.

a G
a G
a G
CGaFGa

A każda z nich choć inna,
Buduje zamki zjaw,
Choć wiemy, że się zwałą,
Nadają życiu blask.

W pogoń za urojeniem
Wyrusza każdy z nas,
By szukać tej miłości,
Która jest przecież w nas.



40. „Pastorałka bezdrożna”

Tyle drogi uszliśmy, tyle czasu uszło
Nigdzie śladu miasteczka, gwiazdy, ni najazdu
Padając oddajemy wnukom nasze buty
I oddech podajemy sobie z ust to ust

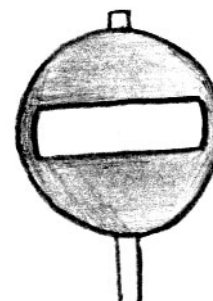
dC
BA
BAdCBA
BAd

Podając oddajemy wnukom nasze sny
Nasze serca co marszu wybijały rytm
Lecz nie widać początku ni końca w oddali
Powraca tylko echo naszego wołania

Może zabłądziliśmy, może nie tą drogą
Należało iść może na lewo, na prawo
Ciemno, że oko wykol i wiatr w oczy prószy
Bezradnie obracamy w rękach stare mapy

A możeś ty zajazdem, gwiazdą, mesjaszem
Drogo nasza zbłąkana bez początku, końca
Nasz alfo omego znikąd prowadząca
Prowadź nas więc donikąd jak najdłużej prowadź

My zaś ci zaśpiewamy kolędę podróżną
I złożymy ci mirrę, kadzidło i złoto
Na kolana padniemy w twym kurzu i błocie
Drogo nasza bezdrożna, nasz jedyny Boże



39. „Nocna piosenka o mieście”

W mieście jak ryby tramwaje C G
A miasto jak studnia bez dna F aG
A niebo jak żuraw a niebo jak żuraw C G G⁷ a
Schyla się nocą i świtem powstaje C d
Nad rybną studnią bez dna E e a

Zaułków lipcem sparzonych A⁷ F
Wyciszyć nie może zmrok G F C
Zasiedli na ławkach E⁷
Zasiedli na ławkach a
Ludzie co twarze dniem umęczone F C
Pod lipiec kładą i zmrok G C(a)

Nie śpię bo spotkać chcę w mieście
Tę ciszę co gęsta jak noc
Rozmawiać z krokami - swoimi krokami
I oto idę nocy naprzeciw
Bo wokół cisza i noc

Czekam aż neon przytłumi
Rozmyta latarnia dnia
Odnajdą się cienie
Odnajdą się cienie
I ludzimi ulice
Czekam na przyjście dnia

36. „Nassau”

Z rejsu wraca piracki bryg a C G a
Z oka już widać ład F C E
Płynie ciężko dźwigając skarb a C G a
Zdobyty daleko stąd F E a
W porcie dziesiątki pirackich kryp F E
Kupiecki przy wraku wrak F E
Nassau strzegą złe paszcze dział a C G a
Łańcuch podwodnych raf F E a

Kościół chata szałas i sklep
Portowych burdeli smród
Goni dziewczki brodaty łeb
Stukając na kulach dwóch
Pośród domów kłębi się tłum
Słysząc tam kłótnie i śpiew
Pstra papuga otwiera dziób
I klnie w językach trzech

Zamiast bitew głodu i krwi
W tawernie urzną się sam
Po włóczędze na Golden Hide
Kabzę nabitą dziś mam
Dzbanek wina przytulny ką
Ciepła dziewczyna i koc
Płynę dzisiaj tam gdzie mój dom
W Nassau powita mnie noc

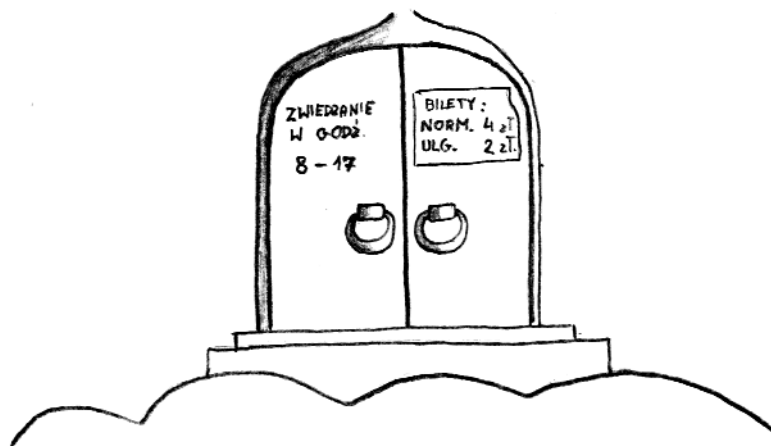
37. „Niebo do wynajęcia”

Na tablicy ogłoszeń z hasłem „lokale” e
Przeczytałem przedwczoraj ogłoszenie ciekawe e
Na tablicy ogłoszeń fioletowym flamastrem a
Ktoś nabazgrał słów kilka, dziwna była ich treść e

Niebo do wynajęcia, niebo z widokiem na raj Dhe Dhe
Tam gdzie spokój jest święty, no bo święci są pańscy Dhe
Szklanką ciepłej herbaty poczęstuje cię Pan Dhe

Pomyślałem to świetnie, takie niebo na ziemi
Grzechów nikt nie przelicza, nikt nie szpera w szufladzie
Pomyślałem: „to świetnie” i spojrzałem na adres
Lecz deszcz rozmył litery i już nie wiem gdzie jest

Gdy wróciłem do domu, gdzie się błękit z betonem splata
W Babel wysoki sięgający do chmur
Zaparzyłem herbatę w swym pokoju nad światem
Myśląc: nic nie straciłem, pewnie tak jest i tam



38. „Nikt”

Ktoś ma dziś serce chore w tę zimną, nocną porę C G a F G
Dyga spłoszona świeca, wicher dmucha do pieca CGaFGFG

Jęczy, płacze w kominie, ten co mu nikt na imię
Ktoś jest zły, ktoś ma dosyć, a nikt płacze po nocy

Źle komuś, źle nikomu w przestrzeni i w domu
Nikt gra na smętnym flecie i myśli o zaświecie

Ten kto chce zostać nikim słucha jego muzyki
Słucha, potrząsa głową, odkłada broń gotową

